



## Bóg wciela się, aby poprowadzić człowieka drogą ku Bogu

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 28 kwietnia 1962 r.  
w Prasanthi Nilajam

Nie miałem zamiaru mówić do was. Ale Kasturi wspomniał, że ci z was, którzy są tu od wielu lat, nie mają od trzech miesięcy szansy nawet na namaskar (pełne czci pozdrowienie) – od święta Śiwaratri, kiedy zaczęły napływać rzeki wielbicieli. Stwierdził, że wszyscy jesteście spragnieni darszanu, a ja spędzam całe godziny na rozmowach z bhaktami, którzy zamierzają wyjechać. Pojawiam się dwa razy dziennie na bhadżanach jedynie na chwilę, żeby przyjąć arati. Widzę, że jesteście smutni z tego powodu i błędnie tłumaczycie to jako zaniedbywanie was. Wleję więc trochę krzepiącego napoju w wasze mdlejące serca.

### Darszan Boga jest najwyższym błogosławieństwem

Macie sposobność widzieć, doświadczać i otrzymywać błogosławieństwa od inkarnacji Pana. Dostaliście tę szansę dzięki zgromadzeniu zasług w wielu wcześniejszych żywotach. Zasługi te przywiodły was tutaj, gdy zstąpiłem na świat. Riszi (mędracy) i dewy (bóstwa, anioły) długo modlili się o to w przeszłości. Starajcie się tutaj zasmakować tej słodyczy i osiągnąć błogość zjednoczenia, nie marnując ani chwili. Promienie, jakie ze mnie emanują, są trzech rodzajów: *sthula* (grube), wypełniające Prasanthi Nilajam, *sukszma* (subtelne), przenikające ziemię, *karana* (przyczynowe), obejmujące swym zasięgiem cały wszechświat. Ludzie, którzy mieszkają w Prasanthi Nilajam, mają rzeczywiście szczęście, są bowiem najbliżej tych promieni. Promienie *sthula* sprawiają, że człowiek staje się *sadhaką*, *sukszma* czynią z niego mahatmę (wielką duszę), a *karana* przemieniają go w paramahansę (duszę urzeczywistnioną). Nie marnuj więc swoich dni, żywiąc ziemskie pragnienia i planując, jak je zrealizować. Powodzenie czy porażka w ziemskich staraniach nie powinny wbijać cię w pychę ani przygnębiać. Jeśli czeka na ciebie wspaniała ucztą, to po co miałbyś biegać za tym, co spadło ze stołów innych ludzi? Takie plany i pragnienia nie mają końca i nie są trwałe. Nie mają wartości.

### Rozkazuj umysłowi, uporządkuj postępowanie

Utrzymuj wyraźnie przed oczyma główny cel, zadanie, dla którego przybyłeś do tej szkoły. Nie zbaczaj z drogi, bez względu na uroki, jakie kuszą cię, byś zszedł na manowce. Panuj nad umysłem, unormuj swoje postępowanie, tak żeby osiągnąć cel. Nie pozwól, aby troska o ciało, wykarmienie rodziny, czy też pycha i wystawność pokonały zew ducha. Śiwa (ostateczna rzeczywistość), dżiwa (jednostka) oraz prakriti (świat przedmiotowy) to trzy rzeczywistości, przed którymi stoisz. Świat powinien być wykorzystany przez dżiwę po to, aby dotrzeć do Śiwy, który jest fundamentem ich obu. Dopóki nie zdobędziesz atmanandy,

jednocząc się z Śiwą, świat będzie przygniatał cię swym ciężarem i nieomal dusił. A potem sam z siebie zniknie.

Zdobycie łaski Pana jest tak łatwe jak stopienie masła, dlatego serce Pana porównuje się do masła. Mówi się, że jest ono miękkie jak masło. Wystarczy trochę ciepła, żeby je stopić – trochę ciepłego uczucia okazanego jakiemuś cierpiącemu towarzyszowi, trochę ciepła przy wypowiedaniu jego imienia. Imię jest źródłem czajtanji (świadomości), którą zdobywasz dzięki namasmaraniu. Jest ono życiodajnym nektarem, źródłem podstawowej energii. Recytuj imię, a Nazwany stanie przed tobą. Wyobrażaj sobie Nazwanego, a imię to przylgnie do twych ust. Imię i postać są jak dwie strony tej samej monety.

### **Skupiaj umysł na imieniu**

Niektórzy ślubują napisanie milion razy imienia Ramy lub innego świętego imienia, ale bardzo często jest to jedynie sprawa ich rąk i papieru. Umysł piszącego jest często jak łyżka, która nie kosztuje smaku miodu, jaki nabiera. Umysł nie powinien wtedy błędzić, ale przebywać w słodyczy, którą to imię zawiera. Powinien rozmyślać o pięknie postaci, którą ono przywołuje, o pięknym zapachu, jaki ono szerzy. Prowadzenie się i zachowanie osoby piszącej musi być odpowiednie dla pozycji służi Boga. Powinna ona inspirować innych, aby ich wiara odżywała pod jej wpływem.

Jest tylko jedna recepta na zdobycie łaski mistrza – słuchanie bez szemrania jego poleceń. Mówię wam tę prawdę nie po to, żeby się chwalić, ale żebyście mnie pojęli. Jeśli ja nie opowiem o sobie, któż inny to zrobi? Łaska zsyłana jest obficie na tych, którzy są posłuszni wskazówkom i wykonują polecenia. Jednak takich osób jest bardzo mało. Choć wskazówki są lekkie i łatwe, mają one sprawić, abyście wyszli poza triputi, trojaki rozgraniczenie – pielgrzymia, drogi i celu; bhagawaty, bhakty i Bhagawana; kochającego, kochanego i miłości.

### **Starożytna autostrada prowadząca człowieka do Boga**

W jednej chwili jesteś pod wpływem ambarisza tattwy (oddania), a w następnej wpadasz w durwasa tattwę (gniew). To błąd. Powinieneś być stały, niezmienny zarówno w postanowieniach, jak i w postępowaniu. Dlatego poza Prasanthi Nilajam służę w swoich mowach temu, co nazywa się windu (uczutowanie), natomiast tutaj, dla was, zawsze podaję mandu (lekarstwo). Jest to kendra (ośrodek), główna siedziba astiki (teistycznego) wojska, które ma wprowadzić loka kaljanam (pomyślność świata). Oczywiście, wszędzie kładę nacisk na pobożność i wysoce moralne życie, jednak tutaj ustanawiam ściślejsze, bardziej surowe zasady. Bardzo często krytykujecie umysł jako małpę, jednak wiercie mi – jest on od niej dużo gorszy. Małpa bowiem skacze z gałęzi na gałąź, natomiast umysł skacze z wyżyn Himalajów w głąbiny morza; z teraźniejszości do czasów starożytnych. Opanuj umysł przez namasmaranie. Uczyn go Bhadraczałą – stabilną, mocną górą, tak jak zrobił to Ramadas. Oto jest zadanie, jakie ci wyznaczam. Uczyn ze swojego serca Ajodhję – przy pomocy Ramanamy. Ajodhja to miasto, którego nie można zająć przemocą. Twoja prawdziwa istota to Ajodhja i Bhadracząła. Jeśli o tym zapomnisz, będziesz zgubiony. Jeśli umieścisz Ramę w swym sercu, wówczas żadna zewnętrzna siła cię nie zrani.

Uświadomcie sobie, że sukha i dukha (szczęście i smutek) wznoszą się i opadają niczym fale morza. Są one jak wdech i wydech powietrza. Jeśli osiągniecie spokój, wówczas ziemia, na której stoicie, stanie się kaśi (ziemią świętą), a każda wasza praca zostaje przemieniona w Śiwapudzę (nabożeństwo do Śiwy). Wędrujcie po obszarach swojego umysłu i zrozumcie jego nastroje oraz tajemnice. Nie marzcie o wędrownościach po obcych krajach, zanim nie staniecie się panami swego własnego królestwa. Poznaj siebie. Kiedy przyswoisz tę lekcję, wówczas będziesz mógł poznać innych znacznie szybciej i prawdziwiej.

Poświęć to życie słuzeniu innym, ponieważ inni są jedynymi widzialnymi przedstawicielami Boga, który mieszka w tobie. Przybyłem, żeby naprawić starożytną autostradę prowadzącą człowieka do Boga. Stańcie się szczerymi, wprawnymi nadzorcami, inżynierami i robotnikami i przyłączcie się do mnie. Wedy, Upaniszady i śastry są drogą, o której mówię. Przybyłem, aby je objawić i ożywić.

### **Lotos serca rozkwita pod wpływem boskich promieni**

Zasady wyznaczone przeze mnie dla tych, co przybywają do Prasanthi Nilajam, mogą wydawać się surowe, a nawet srogie, wszystko to jednak jest dla waszego dobra. Najpierw czystość wewnętrzna, a potem czystość zewnętrzna – oto naturalny porządek. Pełne zadowolenie odczuwa się, kiedy najpierw weźmie się kąpiel, a potem nałoży czyste ubrania. Muszę być surowy, ponieważ jeśli usprawiedliwię jeden błąd, pojawi się skłonność do popełnienia następnego. Roślina będzie dobrze rosła jedynie wtedy, gdy łodygę ogrodzi się i będzie wystawiona na słońce i deszcz. Chcę, abyście porzucili stare, zakorzenione nawyki bezcelowych rozmów, próżność, zawiść i plotkowanie. Prowadźcie życie szczerych sewaków nie po to, żeby mnie zadowolić. Jest to obowiązek wobec was samych, dlatego musicie trzymać się tych zasad, gdziekolwiek jesteście, nie tylko w obrębie Prasanthi Nilajam. Oczywiście Prasanthi Nilajam nie otacza żadna ściana ani płot, nie ma ono bowiem żadnych granic – rozprzestrzenia się i rozprzestrzenia... aż obejmie cały świat.

Ogólnie rzecz biorąc, mówię wam miłe rzeczy, jeśli jednak chodzi o dyscyplinę, nie poczynię żadnych ustępstw. Nie dbam o to, czy zostajecie tu, czy odchodzicie. Kładę nacisk na ścisłe posłuszeństwo. Nie zmniejszę tego rygoru, żeby pasował do waszego poziomu, bo to jedynie was zepsuje – a mam na uwadze wasze najwyższe dobro. Żyćcie w spokoju, zadowoleniu, szczęśliwie, przyjmując każdy dzień jako dar Pana. Nie śpieszcie się i nie ścigajcie, nie denerwujcie się i nie gniewajcie. Bądźcie czujni i nie pozwalajcie na wkradanie się chciwości czy złości.

Bierzcie udział we wszystkich spotkaniach – w pranawa dżapie (powtarzaniu sylaby Om), w bhadżanach, w słuchaniu dyskursów. Nie uciekajcie się do wymówek. Jeśli będziecie chorzy, bhadżany pomogą wam w wyleczeniu się albo też – pozwólcie, że to powiem – lepiej umrzeć podczas bhadżanów z imieniem Pana na ustach. Sadhakowie są prowadzeni błędnymi ścieżkami; słabnie szacunek należny pobożnym ludziom, ponieważ nie są oni trzymani surowo na twardej ścieżce. Ustępstwa zepsuły ich. Odtąd nie usprawiedliwię najmniejszego odchylenia. Jesteście tu od lat, więc muszę podchodzić do was jak do dorosłych, a nie jak do dzieci. Jeśli postawisz jakiś fałszywy krok, a ja cię zganię, uczynię to

z powodu miłości, jaką żywię dla ciebie. Moje anugraha kirany (promienie łaski) sprawiają, że rozkwita lotos twojego serca.

### **Gdziekolwiek jesteś, jesteś blisko mnie**

Lekarzy w szpitalu zaprzęta choroba, a nie wysokość kont posiadanych przez pacjentów. Choroba jest ważna. Zatem każdy, kto cierpi na bhawa roge (chorobę narodzin i śmierci) oraz przyjmuje dwoiste ciosy dobra i zła, ma prawo do troski i uwagi ze strony lekarza. Lekarz przepisuje lekarstwo i dietę – które jednak mają tylko działanie uzupełniające. Kiedy doświadczasz nawrotu wątpliwości i zmartwień, przyjmuj lekarstwo częściej i w większych ilościach. Dołącz do satsangi (towarzystwa dobrych ludzi). Tak jak oswojone słonie otaczają dzikiego słonia i unieruchamiają go, co jest wstępem do oswojenia go, tak ludzie uduchowieni przekonają wątpliwego.

Prąd zawsze popłynie przez kabel, musisz go tylko przyłączyć do sieci i włączyć przycisk. Jeśli połączenie jest luźne, wówczas strumień prądu zostanie zakłócony, a nawet ustanie. Ale to ty przyłączasz się i rozłączasz. Włączasz i wyłączasz prąd i wtedy otrzymujesz światło dnia lub ciemność nocy. Zgłębiaj Gitę. Trzeba ci wiedzieć, że Gita rysuje linię, której nie powinieneś przekraczać. Nie proszę cię o ślubowania – po co mam cię zmuszać do ich składania i przyczyniać się do tego, żebyś je potem łamał? Jeśli tak uczynisz, twoje życie będzie jak luźno zszyta, podarta tkanina. Może się znów rozedrzeć przy najmniejszym pociągnięciu.

Pozwólcie, że powiem na koniec coś jeszcze. Jacy byście nie byli, jesteście moi. Nigdy nie uznaję was za straconych. Gdziekolwiek jesteście, jesteście blisko mnie. Nigdy nie znajdziecie się poza moim zasięgiem.

Tłum. Grzegorz Leończuk  
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, czerwiec 2011  
(isdk)